

## **Nowoczesność i recepcja książek Józefa Mackiewicza<sup>1</sup>**

Dlaczego od ponad dwudziestu lat zajmuję się propagowaniem twórczości Józefa Mackiewicza?

Mackiewicz był pierwszym polskim pisarzem, który opisał konsekwencje dwudziestowiecznych instrumentalizacji idei narodowej, czyli różne odmiany nacjonalizmu, np. jako ideologii partyjnej, państwowej, czy potocznej mentalności społecznej. Pokazał nacjonalizm jako instrument zarówno destrukcji historycznych wspólnot narodowych oraz jako instrument, za pomocą, którego bolszewicy uniemożliwili powstanie solidarności państw i narodów.

Był „krajowcem” – propagował ideę współżycia wielonarodowych wspólnot połączonych wspólnym terytorium, historią, przyrodą – czyli krajem. W całej swojej twórczości zmagał się z pytaniem „Czy różne narody mogą mieć wspólną ojczyznę?”. W ten sposób był też prekursorem dzisiejszych idei „małych ojczyzn”, „wielokulturowości” (rozumianej jako poszanowanie dla kultur mniejszości narodowych) czy kulturowemu rozumieniu tożsamości polietnicznej przeciwstawionej biologicznemu rozumieniu etniczności. Głosił więc idee, które dziś nurtują Unię Europejską jako problemy wyznaczników jej integracji regionalnych i ponadlokalnych.

Debiutując w latach dwudziestych był wolny od myślenia o polityce i kulturze w kategoriach etnicznych – pisał o nich w kategoriach uniwersalnych. Odrzucił polskocentryczną perspektywę w analizie historii Polski i pokazał historię Europy Wschodniej jako historię małych narodów poddanych opresji wielkich imperiów. W ten sposób o wiele dziesięcioleci wyprzedził tzw. dyskurs postkolonialny, który dziś amerykańskie uniwersytety eksportują do Europy. Gdyby Polska była krajem, w którym

---

<sup>1</sup> Artykuł opublikowany w tomie artykułów z konferencji w Rapperswilu (2006) pt. *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej*, pod red. Niny Kozłowskiej i Małgorzaty Ptańskiej, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2011, s.68-88.

ludzi ocenia się według ich wartości, a nie według doraźnych kwalifikacji ideologicznych czy zasad rasizmu politycznego, to Józef Mackiewicz byłby jednym z tych pisarzy, którym polscy krytycy powinni się szczyć i promować go na wszystkich targach książki, konferencjach, spotkaniach Wschód-Zachód.

Twórczość Mackiewicza skoncentrowana była na różnicy doświadczeń i mentalności pomiędzy Europą Zachodnią i Wschodnią. Mackiewicz, podobnie jak Miłosz, widział w naszej części kontynentu „inną Europę” i w swojej twórczości opowiadał o przyczynach tej „inności”. Wschodnia Europa zaznała dwóch okupacji, zachodnia tylko jednej. Wschodnia Europa najpierw doświadczyła okupacji sowieckiej, a dopiero potem niemieckiej. Okupacja niemiecka w zachodniej Europie była oparta na respektowaniu miejscowych praw, także ludzkich, w Wschodniej – Żydzi byli eksterminowani, a Słowianie stali się podludźmi. Europejczycy mają różne pamięci, bo różnie doświadczyli historii.

Należał do nielicznych pisarzy, którzy uważali, że komunizm jest i będzie jednym z największych problemów XX wieku, z którym literatura – chce czy nie chce - musi się zmierzyć. A to oznaczało kolejną konfrontację ze świadomością zachodnioeuropejską, w której komunizm to rzeczywistość zbudowana ze słów – sielankowa, sentymentalna utopia społeczeństwa bezklasowego i szczęśliwych ludzi. Ludobójstwo komunistyczne nie mieściło się w ich wyobraźni – o doświadczeniu nie wspominając.

Mackiewicz – z wykształcenia przyrodnik – zapisywał tysiące faktów, szczegółów, zjawisk. Ale na nich nie poprzestawał. W kosmosie wydarzeń społecznych, które obserwował w XX w. szukał uniwersalnej wiedzy o człowieku i społeczeństwie – tak jak najwięksi pisarze tej części Europy.

Był przyrodnikiem, ale – odwrotnie niż np. Czesław Miłosz – nigdy nie uległ pokusie społecznego darwinizmu, który zwalczał przez całe życie. Natura była dla niego prawdą absolutną, światem lepszym bo istniejącym bez człowieka. Widział w niej doskonałość, której zaprzeczeniem była ludzka historia i świat społeczny. Ale widział ją jako bezlitośnie niszczonego składnik kultury i historii społecznej. Jego stosunek do natury wyprzedził o dziesięciolecie nowoczesne myślenie ekologiczne. Był przyrodnikiem – perfekcyjnie rozróżniał rodzaje, gatunki i odmiany zwierząt czy roślin. Umiał

analizować, charakteryzować, porównywać. Toteż jako analityk świata społecznego nieustannie porównywał wydarzenia i zjawiska w historii ostatnich stuleci. Porównywał ofiary Rosji carskiej z ofiarami Rosji bolszewickiej, zakres wolności w demokracji i w komunizmie, zbrodnie nazistowskie z sowieckimi, itd. A takie porównania do dzisiaj wywołują skandal.

Refleksja Mackiewicza nad XX wiekiem należy do najnowocześniejszych w literaturze polskiej ubiegłego stulecia. Mackiewicz już w latach dwudziestych odkrył, że ideologia bolszewików miała charakter totalitarny, czego nie można wyjaśnić w kategoriach ciągłości pomiędzy myślą rosyjską a sowietyzmem; że komunizm nie jest internacjonalizmem, lecz że podsyca i posługuje się nacjonalizmami; że bolszewizm i nacjonalizm jako formy polityki są faktycznie różnymi wcieleniami rasizmu; że komunizm jest równocześnie rasizmem etnicznym (bolszewickie czystki etniczne, zbrodnia katyńska na Polakach, ludobójstwo innych narodów, np. ukraińskiego) i rasizmem politycznym; że nacjonalizm zniszczył tożsamość historyczną i kulturalną narodów w Europie Wschodniej; że ludzie poddani ciśnieniu polityki utożsamiają się z myśleniem kolektywnym, co Fromm nazwał „ucieczką od wolności”.

Już w latach dwudziestych Mackiewicz obserwował formowanie się "zniewolonych umysłów". Nowoczesność Mackiewicza polegała na postawieniu problemów, których znaczenie zostanie docenione wiele lat później.

Mackiewicz należy do tych pisarzy, którzy podjęli wielki spór z kulturą i mentalnością polską – zredukowaną do mitu czystej etniczności. Twierdził, że w polskiej mentalności narodowej, opartej na micie ofiary, brak jest wrażliwości dla cierpień innych narodów; że Polacy w systemie komunistycznym stawiali nie tylko heroiczny opór, lecz uczestniczyli także w kłamstwie, konformizmie, oportunizmie, w terrorze, a niekiedy w zbrodni. Właśnie dlatego zwalczali go propagandyści mitu „Polski niepokalanej” – nieskażonej kolaboracją z Sowietami, nie zdeprawowanej wewnętrzną walką bratobójczą podczas II wojny światowej, nienaruszonej półwieczem komunizmu itd. Skutki pielęgnowania tego mitu i jego kapłanów (opowiadam o nich w każdej części mojej książki *Ptasznik z Wilna*) ujawniły swe ponure konsekwencje, gdy odkryto zbrodnię w Jedwabnem i zaczęto otwierać archiwa Instytutu Pamięci Narodowej.

Mackiewicz był świadkiem tworzenia się mentalności, która suwerenność myśli – jak napisał jego brat - zamykała „w obcęgach”. To był ten sam spór, który na początku wieku toczył z polską mentalnością Stanisław Brzozowski, a później Witold Gombrowicz, Czesław Miłosz czy Andrzej Bobkowski. Wszyscy ci pisarze - choć każdy z innej perspektywy - walczyli z infantyлизacją myśli, a więc z infantyлизacją kultury polskiej. Czesław Miłosz przez wiele lat powtarzał, że literaturze polskiej brakuje „razowego chleba”, że ucieka ona w „piankowe” eksperymenty omijając zasadnicze problemy życia. Gombrowicz, mimo że był pisarzem całkowicie innego typu, mówił dokładnie to samo. Obaj zarzucali Polakom, że są spowici kokonem tabu: społecznego, egzystencjalnego, obyczajowego, rodzinnego, erotycznego itd. To samo można powiedzieć o Mackiewicz, który walczył z tabu dotyczącym historii najnowszej - to znaczy z pielęgnowaniem zasady, że istnieją takie sprawy publiczne, o których „nie trzeba głośno mówić”.

Refleksja Mackiewicza nad wydarzeniami historycznymi w wieku XX ma liczne analogie w twórczości innych pisarzy: w Polsce – przy wszystkich różnicach – m.in. Bobkowskiego, Herlinga-Grudzińskiego, Miłosza, Wata; w Europie Środkowej np. Sándora Márai’ego, Marii Berde czy Herty Mueller. Wszyscy Ci pisarze – przez dziesięciolecia zakazani i kompletnie nieznani w swoich krajach – pokazali Europę Środkową, w której pod wpływem nazizmu, a potem komunizmu jednostkom i społeczeństwom pękały kręgosłupy. Problem, który fascynował Mackiewicza – co się dzieje ze społeczeństwem podbitym („skolonizowanym” w dzisiejszym rozumieniu) przez bolszewików – jest od początku XX wieku jednym z najciekawszych w polskim piśmiennictwie. Do literatury wprowadził go już Witkacy w *Pożegnaniu jesieni*, a potem Miłosz w *Zniewolonym umyśle* i *Zdobyciu władzy*, Gombrowicz w *Dzienniku*, a jego rozmaite warianty odnaleźć można w twórczości F. Goetla, L. Tyrmanda, Z. Herberta, M. Nowakowskiego, J. Krasieńskiego, J.M. Rymkiewicza, R. Legutki i wielu, wielu innych.

Co zaś do sztuki pisarskiej, to Mackiewicz łamał konwencje, jakie obowiązywały w powieści realistycznej, wprowadzając do niej żywioł reportażu i wykorzystując źródła archiwalne na niespotykaną dotąd skalę. Rzeczywistość – według niego – jest tak bogata, że fikcja literacka za nią nie nadąży i staje się w istocie wtórna wobec faktów.

Niezwykła, w ostatnich latach światowa kariera wszelkich form „nowego realizmu”, reportażu, zwłaszcza jego literackiej odmiany, najdobitniej świadczą o skali nowatorstwa Mickiewiczowskiego pisarstwa już w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Bo reportaż Mackiewicza był kamieniem węgielnym tego gatunku w piśmiennictwie polskim XX wieku.

Twórczość Józefa Mackiewicza, przez dziesięciolecia zakazana, eliminowana, i przemilczana<sup>2</sup>, czeka dziś na ponowne odkrycie i zupełnie nowe odczytanie<sup>3</sup>.

Sadząc jednak po losach jego książek w Polsce i za granicą prędko to nie nastąpi.

### **Tłumaczenia i książki Mackiewicza w Polsce (po 1989 r.)**

Mackiewiczowi bardzo zależało na publikacji swoich książek w tłumaczeniach na inne języki. Podejmował wiele starań, by znaleźć odpowiednich wydawców i tłumaczy (kilka tłumaczeń sfinansował ze swoich oszczędności), prosił znajomych o rekomendację, prowadził z tłumaczami korespondencję, robił korektę tłumaczeń swoich utworów na inne języki (niemiecki). Informacje o tych staraniach są rozsiane po całej jego korespondencji (m.in. z Jerzym Giedroyciem)<sup>4</sup>, ale opracowanie tej części biografii

2 Konsekwencją kilkudziesięcioletniego oczerniania pisarza stały się odruchy czytelników, które orównać można jedynie do skutków tresury psa Pawłowa – także poza Polską. Publikacje przekładów Mackiewicza w USA były – jak wspominał Miłosz – blokowane przez Polaków. W Szwecji, w Uppsali, ukazuje się pismo „Acta Sueco-Polonica”. Kiedy zaproponowałem opublikowanie artykułu przedstawiającego sylwetkę ideową Józefa Mackiewicza, p.o. redaktora naczelnego Michał Bron jr. odpowiedział, że tekst taki byłby „nieodpowiedni dla cudzoziemców” (sic!), a zawarte w nim rozważania o Mackiewiczowskim „rozumieniu polityki czy o liberalizmie nie byłyby po prostu zrozumiałe dla naszych czytelników”. Zob. *Kto się boi J. Mackiewicza (Z dziejów III RP)* w mojej książce: *Ptasznik z Wilna (o Józefie Mackiewiczu)*. *Zarys Monograficzny*, Kraków 2007, s. 625 - 629.

3 Przedstawione tu tezy rozwijałem w różnych artykułach i wywiadach, min. *Antypolityczny antykomunista (rozmowa z T. Kruszewskim)*, „Nowe Państwo” 1996 nr 34 z 23 VIII, s. 1,12; *Józef Mackiewicz – pisarz przemilczany*, „Tygodnik Powszechny”, Kraków 2000 nr 34, s. 15. *Zrozumieć Mackiewicza* (rozmowa z K. Masłoniem), „Rzeczpospolita” 2002, 2 marca. Przedr. [w:] K. Masłoń, *Lekcja historii najnowszej*, Kraków 2003, s.167-178.; *Pisarz niewygodny*, „Dziennik Polski”, Nowy Jork, 26 kwietnia 2002; *Prawda rzucona w oczy świata*, Rzeczpospolita 2002, 30 marca; *Dość pobbłażania dla komunizmu* (rozmowa z M. Miecznicką), „Dziennik”, 3-4 lutego, 2007. Wcześniej w książce *Ptasznik z Wilna (o Józefie Mackiewiczu)*, Kraków 1991 (wyd. 2 uzupełnione i rozszerzone: 2007, op.cit.).

4 W 1951 r. Mackiewicz pisał do Giedroycia: „chciałem prosić i zapytać Pana, czy ewentualnie byłby Pan skłonny udzielić mi łaskawie jakichś wskazówek, adresów, czy w inny jaki sposób dopomóc mi do wydania francuskiego mojej powieści [*Drogi donikąd*]? Proszę mi wybaczyć moją natarczywość, ale byłbym naprawdę bardzo wdzięczny za chociażby najmniejszą pomoc w tym kierunku. Mówił mi Bielatowicz, że interesowali Pana tłumacze z polskiego na angielski i że on nikogo nie zna. Mógłbym przy okazji podać panu dwóch. Jeden, który tłumaczył Piaseckiego i Szczucką (teraz właśnie czyta moją powieść) to: Mr. M. Michael (...) Drugi, ponoć lepszy: Harry Stevens (...)”, Archiwum „Kultury”. Podobne kwestie poruszane są w listach z 8 VI 1952; 23 III 1953; 15 IX 1954; 28 XI 1955; 31 I 1956; 12 IV 1956; 3, 11, 20, 23 XII 1956; 2 VII 1959.

życia i twórczości pisarza wymaga jednak jeszcze wielu szczegółowych kwerend, dlatego – mimo wielu nowych materiałów – tej kwestii tu nie rozwijam.

Jednym z pisarzy, który twórczością Mackiewicza próbował zainteresować wydawców amerykańskich (np. wydawnictwo The Macmillan Company) i niemieckich (np. Hanser Verlag oraz Kiepenheuer und Witsch) był wspomniany Czesław Miłosz<sup>5</sup>. O wydanie *Nie trzeba głośno mówić* po angielsku Miłosz starał się już w 1970 r., u Macmillana, posyłając do wydawnictwa bardzo pozytywną opinię o powieści Mackiewicza (proponował tytuł *Do not talk loud*). Zgadząc się, że powieść Mackiewicza warta jest wydania po angielsku, wydawca wytłumaczył swą odmowę tym, że Macmillan publikuje mało powieści oraz wysokimi kosztami tłumaczenia<sup>6</sup>.

Ostatecznie wszystkie te starania spełzły na niczym, a częścią tych niepowodzeń było i to – jak pisze cytowany wyżej Miłosz – że ilekroć amerykański wydawca zastanawiał się nad wydaniem książki Mackiewicza, docierał do niego ktoś, kto przekonywał go do rezygnacji z tych zamiarów. Mackiewicz – jak wynika z jego korespondencji z Miłoszem – podejrzewał w tym aktywną rolę Jana Nowaka, co Miłosz potwierdził mi w prywatnej rozmowie<sup>7</sup>.

W Europie było nie lepiej – po kilku przekładach książek Mackiewicza w latach 50tych i 60tych wydawcy przestali się interesować kolejnymi utworami pisarza. W rezultacie w 1971 r. Mackiewicz pisał z goryczą do jednego ze swych korespondentów: „muszę Pana rozczarować co do mojej pozycji tutaj. Równa się zeru. Od wielu lat żaden wydawca niemiecki nie chce moich książek wydawać. To ich nie interesuje”<sup>8</sup>.

W ostatnich latach nic się nie zmieniło – na propozycje „Kontry” wznowienia lub nowych tłumaczeń książek Mackiewicza, wiele wydawnictw, np. niemiecki Universitas Verlag, który opublikował „Kontrę”, latami nie odpowiadał, mimo ponawianych próśb. W liście do Miłosza Mackiewicz wspominał negatywną decyzję francuskiego wydawnictwa Gallimard i dodawał: „Sądzę, że Gallimard nie jest odosobniony we

5 W Niemczech najbardziej zaangażowany w promowanie twórczości Mackiewicza był w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych tłumacz Armin Dross. Po jego kontaktach z Mackiewiczem pozostała obfita korespondencja. W późniejszych latach wydawców niemieckich książkami Mackiewicza próbowali zainteresować prof. G. Rhode oraz Karl Dedecius. Zdaniem Mackiewicza wydawców zniechęcał do jego twórczości Tadeusz Nowakowski, który był lektorem tych wydawnictw.

6 List do Cz. Miłosza z 4.08.1970, The Beinecke Rare Book and Manuscript Library.

7 Nb. gdy Nowak był dyrektorem RP RWE, Miłosz odmówił mu współpracy.

8 Do Jana Pawłowskiego (?), List z 9 VII 1971, oryginał, zbiory własne.

Francji. Mój wydawca, b. silny, Arthemé Fayard, też zapłacił mi tylko zaliczkę, a później wykręcał się w sposób bezwstydnym. (...) Z Regnery w Chicago było tak: wydał *Drogę*, a później zakupił już (300 dolarów zaliczki) *Zwycięstwo prowokacji*. Wydał dwa razy na tłumaczenie, bo pierwsze mu się nie podobało. I wtedy przyszedł do niego niejaki prof. Kulski, który – jak mi doniesiono – w «imieniu Polaków» zagroził bojkotem firmy, jeżeli wyda tę książkę. Regnery stracił, i wycofał się; przestraszył się, nie chce mnie jako autora.”<sup>9</sup>

Wydaje się, że Mackiewicz jest dziś pisarzem jeszcze bardziej „kontrowersyjnym” dla wydawców zachodnich niż przed laty. Mówiąc wprost jego twórczość przegrywa w zderzeniu z polityczną poprawnością regulującą nadal decyzje wydawców zachodnich w sposób niewyobrażalny dziś dla czytelnika polskiego.

Jeden przykład – nie związany wprost z nazwiskiem Mackiewicza – wystarczy do objaśnienia tej sprawy. W końcu lat dziewięćdziesiątych włoskie wydawnictwo Einaudi odmówiło zamieszczenia jako wstępu do opowiadań Wałłama Szalamowa rozmowy dziennikarzy włoskich z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, ponieważ Herling porównał w tej rozmowie sowieckie i nazistowskie obozy koncentracyjne nazywając oba systemy „totalitarnymi bliźniakami”. Dokładnie ta sama kwestia stała się powodem ataków francuskich intelektualistów na *Czarną księgę komunizmu* i jej redaktora Stefana Courtois, którego oskarżono o intelektualną zbrodnię polegającą na porównaniu liczby ofiar nazizmu i komunizmu. Rzecz w tym, że w całej swej twórczości Józef Mackiewicz nieustannie porównuje nazizm i komunizm, a metoda dochodzenia do prawdy i ocen przez porównanie była jego deklarowaną wprost zasadą poznawczą i światopoglądową. Oto kilka przykładów jak ta sprawa wyglądała w przypadku starań o wydanie tłumaczeń książek Józefa Mackiewicza.

Gdy kilka lat temu jeden z najbardziej znanych pisarzy austriackich Martin Pollack przetłumaczył na niemiecki obszerny fragment powieści Mackiewicza *Nie trzeba głośno mówić* (tytuł niemiecki *Man muss nicht laut reden*)<sup>10</sup>, to mimo wrażenia, jakie na wydawcach wywarła proza Mackiewicza, żaden z wydawców w niemieckim obszarze językowym nie podjął się jej wydania. Dwa wyjaśnienia przyczyn odmowy

<sup>9</sup> List z 30 IV 1970, oryginał w The Beinecke Rare Book and Manuscript Library.

<sup>10</sup> Publikacja [w:] „Ansichten” nr 14, Darmstadt, 2003.

mogą być ilustracją przyczyn tej sytuacji. W roku 2001 niemieckie wydawnictwo Suhrkamp wyjaśniało: „W naszej ocenie publikacja książki [*Nie trzeba głośno mówić*] byłaby ekstremalnie trudna. Powieść należy bardzo do epoki i okoliczności jej stawiania się, i dlatego powinna być opublikowana wiele dekad temu. Nie mamy żadnego pomysłu, w jaki sposób wypełnić dziś tę lukę i znaleźć odpowiednich czytelników, którzy byliby zainteresowani tym rodzajem pół-dokumentarnej literatury.”<sup>11</sup>

Rok później z wydania tej książki zrezygnowało Deutsches Kulturforum östliches Europa Verlag, które tak uzasadniało swoją decyzję: „Długo zastanawialiśmy się, czy opublikować niemieckie wydanie *Nie trzeba głośno mówić* Józefa Mackiewicza. Zapytaliśmy także niemieckich i polskich ekspertów, co sądzą na ten temat. Doszliśmy więc do wniosku, że my – jako półoficjalna niemiecka instytucja kulturalna - nie powinniśmy publikować takiej książki jako jednej z pierwszych naszych edycji. Po pierwsze, mogłoby to być źle zrozumiane w Polsce [sic!] jako próba odwrócenia od Niemców winy poprzez skoncentrowanie się na polskim i litewskim udziale po niemieckiej lub sowieckiej stronie podczas II wojny światowej. Po drugie, przeciętny czytelnik niemiecki mógłby w ten sposób źle to zrozumieć. Mackiewicz podaje bowiem mnóstwo szczegółowych faktów (np. dokładną liczbę ofiar, sztuk broni itd.) w swojej dokumentarnej powieści, a my nie wiemy, czy wszystkie one odpowiadają rzeczywistości. A to oznacza, że książka potrzebowałaby bardzo wyspecjalizowanego czytelnika i wielu szczegółowych komentarzy. Niezbędne byłoby także dodanie długiej przedmowy dotyczącej ówczesnych okoliczności, osobowości autora itd. Ponieważ jednak nie jesteśmy wydawnictwem naukowym, lecz popularnym, takie opracowanie krytyczne – które jest rzeczywiście niezbędne dla tej powieści - nie pasuje do naszego programu wydawniczego. (...) Może w przyszłości będziemy mogli zarekomendować tę edycję innemu wydawcy, ale sądzę, że powinno to być polskie wydawnictwo, ponieważ dla niemieckiego wydawcy książek popularnych taka publikacja byłaby to zbyt kłopotliwa (być może sytuacja rozluźni się w przyszłości).”<sup>12</sup>

W tym samym czasie amerykańska agencja literacka (FIFI Osgard Agency, Nowy York) próbowała zainteresować wydawnictwa amerykańskie wznowieniem publikacji

---

11 List z 9 X 2001. Kilka lat wcześniej Suhrkamp odrzucił tom reportaży.

12 List do wydawnictwa „Kontra” z 25 VI 2002 r., zbiory własne.



powieści Mackiewicza *Droga donikąd*. Najpierw zwrócono się do wydawnictwa Northwestern University, które w swoim programie deklaruje szczególne zainteresowanie Europą Wschodnią. Wydawca na te propozycję nie zareagował i nie odesłał książki przesłanej mu do oceny. Następnie książka Mackiewicza została posłana do wydawnictwa Westview (należącego do grupy wydawniczej Perseus). Wydawnictwo odpowiedziało następująco: „Niestety, rozważywszy potencjalne rynki zbytu książki, zgodność z naszymi priorytetami i innymi czynnikami, często musimy rezygnować z publikacji książek z powodów niezwiązanych z ich rzeczywistą wartością”<sup>13</sup>. Zdaniem FIFI Osgood Agency to zdanie redaktora Westview dobrze streszcza ogólne nastawienie do problematyki, którą porusza w swoich książkach Mackiewicz. Potwierdzeniem tych słów były negatywne reakcje kolejnych wydawnictw do których FIFI Osgood Agency wysłała propozycje wydania książki Mackiewicza, a mianowicie: Hippocrene Books, University of Pittsburg; Other Press; Renery Books; New Directions; Overlook Press; Seven Stories.

Gdy w 1973 r. ukazało się w Ameryce tłumaczenia *W cieniu krzyża* (*In the Shadow of the Cross*), Mackiewicz podsumował recepcję krótko: „minimalne zainteresowanie”<sup>14</sup>.

Warto też pamiętać, że gdy w 1994 r. Wydawnictwo Rutgers (Uniwersytet Stanowy w New Jersey) otrzymało propozycję wydania *Zwycięstwa prowokacji*, wydawca odpowiedział, że książka ta „jest raczej osobistym świadectwem niż wyraźną analizą socjologiczną”<sup>15</sup>. To znaczy – wydawnictwo uzupełniło tę opinię w kolejnym liście – „niezależnie od swoich wartości, książka Mackiewicza jest tak bardzo odległa od wiedzy o społeczeństwie (*social and behavioral science*), że nie daje podstaw do zainteresowania się nią wydawnictwa Rutgers”<sup>16</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie paryska agencja literacka Agence Hoffman prowadziła bez powodzenia rozmowy z różnymi wydawnictwami francuskimi, a

---

13 List do wydawnictwa „Kontra” z 28 XI 2006 r., zbiory własne.

14 List do M. Winiarskiej z 24.01.1977, autorki pracy *Czterej polscy pisarze emigracyjni* [Herling, Hłasko, Mackiewicz, Miłosz] i *bibliografia ich dzieł*, Stockholm 1976.

15 List do wydawnictwa „Kontra” z 25 VI 1994 r., zbiory własne.

16 List do wydawnictwa „Kontra” z 29 VII 1994 r., zbiory własne.

wydawnictwo Kontra bezskutecznie nakłaniało wydawnictwo Fayarda do wznowienia *Sprawy pułkownika Miasojedowa*.

Analogiczna była odpowiedź Wydawnictwa Yale University Press, którego dyrektor poinformował wydawnictwo Kontra: „według mnie jest to ważna historyczna praca na temat wojny pomiędzy Niemcami i ZSRR, a obraz życia na terenach Polski/Ukrainy jest naszkicowany realistycznie i z godną uznania sztuką pisarską. Nie jestem jednak przekonany, że powinienem ją tu opublikować. Pierwszy powód, to fakt, że już kiedyś ukazała się wersja angielska [...], drugi, że o ile [praca ta] mogła być ważna w przeszłości [historically], to nie wydaje mi się, żeby była utworem wybitnym z literackiego punktu widzenia; a trzeci powód jest taki, że nie potrafię sobie tu wyobrazić tej książki jako przedmiotu wykładów (...). Chociaż nie mogę zaproponować oferty wydawniczej, to być może taki wydawca jak Northwestern University Press albo Indiana [University Press] uznałby, że książka ta lepiej pasuje do jego programu wydawniczego (...).”<sup>17</sup> Rzecz w tym że wymienione wydawnictwa już wcześniej odpisywały niemal identycznie.

Nic więc dziwnego, że słowa napisane przez Mackiewicza w latach 50tych do niemieckiego tłumacza, Armina Drossa, pozostały aktualne do dziś.

„Nie znam ani stosunków, ani polityki prowadzonej na rynku księgarskim w stosunku do wydawców, ani handlowej strony. Byłem jednak zaskoczony, że w żadnej z dużych księgarni w centrum – nie ma mojej książki! Nie tylko na wystawie w oknie, ale i wewnątrz. Wiem, że w pewnych miastach, jak w Londynie np. większe księgarnie nie biorą od wszystkich wydawców, przeprowadzają dużą selekcję – powodzenie książki zależy właściwie w pierwszym rzędzie od tego, jaki wydawca ją wydał. Są, którzy mają stosunki w księgarniach, są tacy, którzy ich nie mają i w ogóle do rynku docisnąć się nie mogą. – Jak z tym jest w Niemczech?”<sup>18</sup>

A jak z tym jest w Polsce?

W roku 1990, gdy zniesiono cenzurę, w księgarniach sprzedawano resztki nakładów wydawnictw podziemnych – np. wydawnictwa „Baza”. Te ostatnie szybko się wyczerpały. W 1993 r. „Kontra” wprowadziła na rynek krajowy końcówki swoich

---

17 List z 23 II 2007 r., zbiory własne.

18 List do Armina Drossa, 6 IX 1957, zbiory własne.

nakładów z lat osiemdziesiątych, a zaraz potem nowe wydanie utworów Mackiewicza w serii jego *Dzieł*.

Od kwietnia 1993 r. książki Kontry były kolportowane w Polsce przez „Puls”, a potem przez „Anseę”. Po zniesieniu cenzury w Polsce, do wydawnictwa „Kontra” zgłaszali się różni wydawcy, którzy chcieli publikować utwory Mackiewicza. Na wszystkie tego typu propozycje „Kontra” odpowiadała negatywnie. Na początku roku 1993 „Kontra” rozpoczęła publikację *Dzieł* wszystkich Mackiewicza i sprzedaż ich w Polsce. W edycji tej znalazła się informacja, że wydawca decyduje się na sprzedaż utworów Mackiewicza w Polsce wbrew woli autora.

W roku 1993 promocję książek Mackiewicza wydawnictwo „Kontra” zleciło Fundacji Pomocy Bibliotekom Polskim. W ramach akcji promocyjnej Fundacja rozsyłała ulotki reklamowe do bibliotek i hurtowni księgarskich. Gdy Fundacja przestała zajmować się propagowaniem książek Mackiewicza, wydawnictwo Kontra zamieszczało ogłoszenia w dziennikach (m. in. w „Rzeczpospolitej”) oraz tygodnikach (np. w „Tygodniku Powszechnym” i w „Gazecie Polskiej”). W latach 1993 i 1994 uczestniczyłem razem z Krzysztofem Kopczyńskim, Andrzejem S. Kowalczykiem i Wacławem Lewandowskim w wielu spotkaniach promujących pierwsze tomy tej edycji. Dziś ostatni z opublikowanych tomów *Dzieł* Józefa Mackiewicza ma numer 18 (poszczególne tomy nie ukazywały się jednak po kolei).

Książki Mackiewicza były też wielokrotnie prezentowane na międzynarodowych (we Frankfurcie) i krajowych Targach Książki w Warszawie oraz na Targach Książki w Krakowie. W 1997 r. ogólnopolskim dystrybutorem „Dzieł” została hurtownia BDM (Biuro Dystrybucyjno-Marketingowe), która współpracuje z około piętnastoma innymi hurtowniami (w Warszawie komplet dzieł Mackiewicza znaleźć można np. w hurtowni Diso). W latach 1997-2006, tzn. w okresie, w którym BDM zajmowało się kolportażem książek Mackiewicza, ich sprzedaż prowadziło łącznie ponad 40 hurtowni z całej Polski (w tym m.in. ogólnopolska sieć hurtowo-księgarska Matras, hurtownia Azymut, Firma Księgarska J. Olesiejuk, i szereg innych), ponadto księgarnie internetowe, wysyłkowe oraz trudna do ustalenia liczba księgarń czy salonów Empik<sup>19</sup>.

---

19 Informacje otrzymane od Sławomira Osucha, dyrektora BDM.

Mimo akcji promocyjnej wydawcy z lat 1993-1995 oraz telewizyjnego, trzy częściowego filmu o J. Mackiewiczu pt. „Jedynie prawda jest ciekawa”<sup>20</sup>, recepcja Dzieł Józefa Mackiewicza w ówczesnych mediach praktycznie nie istniała. Warto dodać, że redakcje najważniejszych gazet i czasopism, oprócz egzemplarzy recenzyjnych, otrzymywały faksem informacje o każdym nowym tomie *Dzieł*. Pierwszym kilkunastu tomom *Dzieł* Józefa Mackiewicza ani ówczesna prasa wysokonakładowa („Gazeta Wyborcza, „Rzeczpospolita”, „Życie”) ani tygodniki praktycznie nie poświęciły w ogóle miejsca (wyjątkiem było kilka pism literackich: lubelskie „Kresy” i krakowskie „Arcana”). Obojętność, a właściwie zmowa milczenia panująca w ówczesnych mediach na temat pisarstwa Mackiewicza miała niewątpliwie wpływ na to, że od roku 1993 do 2006 roczna sprzedaż poszczególnych tytułów książek Józefa Mackiewicza wahała się pomiędzy 200 a 500 egzemplarzy. W rezultacie tak niskiego zapotrzebowania księgarzy na książki autora „Kontry”, w roku 2000 w hurtowniach znajdowało się jeszcze przeszło dwadzieścia jeden tysięcy egzemplarzy różnych książek Mackiewicza (sic!), to znaczy nie zamówionych przez księgarzy z powodu braku zainteresowania czytelników. Od 1993 do 2006 roku liczba książek Mackiewicza dostępnych w księgarniach w Polsce sięgała trzydziestu tysięcy egzemplarzy, podczas gdy średnia sprzedaż wszystkich tytułów Mackiewicza w tym okresie wynosiła ok. 2 tysięcy woluminów rocznie (sic!). Dla porównania: księgarnie przy Uniwersytecie Warszawskim, mające w swej ofercie wszystkie tytuły książek Mackiewicza, sprzedają rocznie zaledwie ok. 100 woluminów.

Na przełomie lat 2006/2007 w księgarniach dostępnych było 18 tomów w ogólnej liczbie ok. 17 tysięcy woluminów, z czego ok. 1/3 znajdowała się w hurtowniach i księgarniach w całej Polsce. W styczniu 2007 r. kilka tytułów *Dzieł* Mackiewicza („Prawda w oczy nie kole”, „Optymizm nie zastąpi nam Polski”, „Bulbin z jednosielca”, „Zwycięstwo prowokacji”, „Ściągaczki z szuflady Pana Boga”, „Okna zatkałe szmatami” i „Karierowicz”) było już „na wyczerpaniu”, dlatego wydawnictwo „Kontra” wznowiło je w drugim kwartale 2007 r.

---

20 Reż. R. Kaczmarek, scen. W. Bolecki, 1995.

Według Sławomira Osucha Józef Mackiewicz jest dziś jednym z nielicznych polskich autorów, którego komplet dzieł znajduje się w ciągłej sprzedaży przez tak długi okres. W styczniu 2007 r. Dzieła Józefa Mackiewicza zostały wystawione na Międzynarodowych Targach Książki w Tajpej (Tajwan).

W ostatnich latach dzięki determinacji wydawnictwa Kontra udało się doprowadzić do kilku ważnych tłumaczeń książek Józefa Mackiewicza. Najważniejszym sukcesem było ukazanie się *Zwycięstwa prowokacji* po angielsku w prestiżowym wydawnictwie Yale University Press (2009). W ślad za tym wydaniem ukazała się bardzo pozytywna recenzja opublikowana w opiniotwórczym periodyku *Chronicles: A Magazine of American Culture* (2009/grudzień) – w piśmie, którego redaktorem przed laty był Leopold Tyrmand (wówczas miało tytuł *Chronicles of Culture*). Wkrótce potem po litewsku ukazała się *Droga donikąd* (tłumaczył Leopoldas Vilkas).

Najwięcej tłumaczeń Mackiewicza ukazało się ostatnio po węgiersku<sup>21</sup>. Były to: *Kuzyn z nieprzyjacielskich huzarów*<sup>22</sup>, *Zwycięstwo prowokacji*<sup>23</sup>, *Kontra*<sup>24</sup>, *W cieniu krzyża*<sup>25</sup>, *Droga donikąd*<sup>26</sup>, a w planach na najbliższe lata są kolejne książki: *Sprawa mordy katyńskiego* oraz *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy*. Opublikowano też kilka artykułów popularyzujących twórczość Józefa Mackiewicza na Węgrzech, m.in. Lajosa Pálfalviego (o *Kontrze* i sprawach białoruskich<sup>27</sup>), kilka recenzji w dzienniku „Magyar Nemzet Magazin”<sup>28</sup>, recenzje Katalina Szőke<sup>29</sup> i Istvána P. Szathmáry’go<sup>30</sup>.

---

21 Zob. [http://www.libri.hu/szerzok/jozef\\_mackiewicz.html](http://www.libri.hu/szerzok/jozef_mackiewicz.html).

22 *Az ellenség huszárkapitánya (Kuzyn z nieprzyjacielskich huzarów, tłum. Noémi Kertész)*. In: *Lengyel Dekameron. Huszadik századi lengyel novellák (Dekameron polski. Dwudziestowieczne polskie opowiadania)*, wyb. i red. L. Pálfalvi. Budapest, 2007, noran. s. 117-129.

23 *A kommunista provokáció diadala (Zwycięstwo prowokacji, tłum. L. Pálfalvi)*. Máriabesnyő, 2007. Attraktor. s. 213.

24 *Kontra (Kontra, tłum. L. Pálfalvi)*. Máriabesnyő, 2008. Attraktor. s. 226.

25 *A kereszt árnyékában (W cieniu krzyża, tłum. L. Pálfalvi)*. Máriabesnyő, 2009. Attraktor. s. 162.

26 *Út a semmibe*, tłum. L. Pálfalvi, Máriabesnyő, 2010, Attraktor. s. 285.

27 Lajos Pálfalvi: *Kontra*. "Csak az igazság érdekes." Egy mítoszromboló író pálya (Kontra. "Jedynie prawda jest ciekawa." - Lajos Pálfalvi: *Józef Mackiewicz és a fehérorsz ügy (Józef Mackiewicz i sprawa białoruska)*, Annus Albaruthenicus 2008, red. Sokrat Janowicz, Krynki 2008. s. 87-93.

28 „Kariera pisarza burzącego mity” (o *Kontrze* i *W cieniu krzyża*), z 01. 09. 2007. s. 34. Nb. Gabor Margittai, kierownik działu kultury, który napisał artykuł o *Kontrze*, odnalazł informacje, że część Kozaków aresztowanych przez NKWD w Austrii była przesłuchiwana, torturowana, zamordowana już na Węgrzech.

29 Katalin Szőke: *Nacionalizmus és kommunizmus (Józef Mackiewicz: A kommunista provokáció diadala)*. /*Nacionalizm i komunizm*/. Új Könyvpiac, 2007, 10. s. 33-34.

30 István P. Szathmáry: *A siketnéma vakok esete a kommunista evolúcióval (Józef Mackiewicz könyvéről)*. *Przypadek głuchoniemych ślepych z ewolucja komunizmu (O książce Józefa Mackiewicza)*. ommentár,

Wszystkie książki Mackiewicza przełożył na węgierski znakomity tłumacz Lajos Palfalvi, który planuje dalsze przekłady i dzięki któremu czytelnik węgierski będzie otrzyma wkrótce kanon najważniejszych utworów Mackiewicza.

Zasadniczą zmianą w międzynarodowej recepcji Mackiewicza wyznaczyły z kolei dwie książki wydane przez prestiżowe wydawnictwa naukowe. W wydawnictwie de Gruyter fundamentalna monografia pod redakcją J. Neubauera i B.Z. Török pt. *The Exile and Return of Writers from East-Central Europe. A Compendium* (2009), w której po raz pierwszy w języku angielskim, piórem Johna Neubauera, przedstawiony został gruntownie *casus* twórczości Józefa Mackiewicza (s.33-34) oraz, *zwierający także informacje o jego twórczości*, czwarty tom *History of Literary Cultures of East-Central Europe*<sup>31</sup>.

Do tych faktów wzmożonej popularyzacji twórczości Mackiewicza dodać należy liczne programy Polskim Radio. Dość przypomnieć: audycję związaną z rozpoczęciem wydawania *Dzieł* Mackiewicza przez wydawnictwo „Kontra” i lekturę fragmentów powieści pod tym tytułem (1993 r., 25 X – 29 XI; Program I); audycję H. Szopskiej *Jedynie prawda jest ciekawa*, Program III, z 4.01.2001 r. (fragmenty utworów czytał Z. Zapasiewicz); słuchowisko Programu II pt. *Raport. F. Goetel i J. Mackiewicz przed Komisją Kongresu USA ds. Katynia* (adaptacja M. Małaszko; wystąpili M. Benoit i A. Ferency) z 12 IV 2006 r.; audycję E. Stockiej w II Programie PR n.t. *Korespondencja Mackiewicz - Giedroyc*, z 5 XI, 2006 r. (z udziałem M. Ptasieńskiej-Wójcik); audycję II Programu PR pt. *Katyni w literaturze* z udziałem T. Burka, W. Odojewskiego, M. Nowakowskiego, z 13 IV 2008 r. (realizacja E. Stocka); audycję A. Lisieckiej w Programie I pt. *Kuzyn z nieprzyjacielskich huzarów*, z 28. II. 2009; trzy audycje B. Markowskiej pt. *Szkic do portretu J. Mackiewicz*, Program II, z 26.IV.2007 r., *Rachunek Krzywd – Kresy* w Wieczorze Literackim II Programu 13 IX 2009 r., oraz *Józef Mackiewicz. Publicysta i pisarz*, Program II, 15.02.2010, a także audycje poświęcone Mackiewiczowi w związku z przyznawaniem nagrody literackiej jego imienia (ostatnio

---

2007, 6. s. 122-124.

31 Zob. J. Neubauer, W. Bolecki, *Two Regionalists of the Interwar Period. Józef Mackiewicz and Maria Berde* [in:] *History of Literary Cultures of East-Central Europe. Junctures and disjunctures in the 19th and 20th centuries. Volume 4: Types and Stereotypes*. Ed. by Marcel Cornis-Pope and John Neubauer, John Benjamins Publishing Company, 2010, pp.538 -549.

w Programie I, z 15.11.2010 r.). Jednak szczególne znaczenie dla promocji twórczości Mackiewicza miały bezprecedensowe lektury Dwójki: *Drogi donikąd* (Program II, 5 III – 14 V, 2008 r.; czytał Mariusz Benoit) oraz *Sprawy pułkownika Miasojedowa* (Program II, 3.03 – 9.08 2010 r., czytał Mariusz Benoit). Z kolei przez cały listopad 2009 r. jedna z witryn Księgarni im. Prusa w Warszawie była poświęcona wyłącznie książkom Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej.

Wszystkie te działania promujące twórczość Mackiewicza byłyby niemożliwe bez zaangażowania i życzliwości Wydawnictwa Kontra. Ciekawe, że żadnego z tych faktów nie odnotowała polska prasa, z której od ponad dziesięciu lat można się jedynie dowiedzieć, że: książek Józefa Mackiewicza nie można kupić w Polsce, że wydawnictwo Kontra nie wyraża zgody na popularyzację twórczości Mackiewicza w mediach i że przez cały czas swej działalności nie dopuszcza do ich tłumaczeń na języki obce. Rzecz ciekawa – jeszcze na miesiąc przed ukazaniem się litewskiego przekładu *Drogi donikąd* w internecie krążyła „informacja”, że właścicielka „Kontry”, p. Nina Karsov, nie wyraziła zgody na tłumaczenie tej powieści... Efekt tego rodzaju „popularyzacji Mackiewicza” jest taki, że od ponad dziesięciu lat wysokonakładowa prasa, systematycznie zamulana takimi „informacjami”, publikuje niemal wyłącznie artykuły, protesty, oświadczenia i listy (do Prezydenta, do Sejmu, do Ministra Kultury) przeciw ... niewydawaniu dzieł Józefa Mackiewicza przez wydawnictwo Kontra i ich niedostępności w Polsce. Nic dziwnego, że w polskiej prasie nie starcza już miejsca na artykuły przedstawiające twórczość pisarza. Trudno w to uwierzyć, ale w prasie, w której opublikowano dziesiątki notatek w sprawie procesu o prawa autorskie do dzieł Mackiewicza, żaden z wydanych dotychczas dwudziestu tomów *Dzieł* tego pisarza (tomy ostatnie: to polska wersja książki o Katyniu<sup>32</sup> oraz korespondencja z tygodnikiem „Wiadomości”<sup>33</sup>) nie doczekał się pogłębionych gruntownych analiz, omówień, komentarzy czy interpretacji. Różne artykuły na temat wydawnictwa Kontra i jej właścicielki, pełne nieskrywanej agresji, nienawiści, kłamstw, przeinaczeń, prostactwa i zwykłego chamstwa, zdają się być dla polskiej prasy ważniejsze od publikacji

---

32 J. Mackiewicz, *Sprawa mordu katyńskiego* [Ta książka była pierwsza], *Dzieła*, tom 19, Londyn 2009, ss.263.

33 J. Mackiewicz, B. Toporska, *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, *dzieła*, tom 20, Londyn 2010, ss.654.

poświęconych rzeczywiście twórczości Józefa Mackiewicza. Umysłowe i moralne zdziczenie połączone z intelektualnym matołectwem, których przykładem są wspomniane ataki na p. Ninę Karsov, przeniosły się ostatnio do Internetu – zresztą za sprawą tych samych autorów. Kłamstwa, którymi się posługują, są niewidoczne tak długo, jak długo oskarżenia nie zostaną skonfrontowane z faktami. Ale i fakty dla takich autorów nie mają znaczenia (co świadczyć może także o maniakalnej, w sensie medycznym, przyczynie tych oskarżeń). Oto na przykład kłamstwo o nieudzieleniu przez p. Karsov zgody na litewskie tłumaczenie *Drogi donikąd* kolportowano w interencje, jak wspomniałem, mimo że książka już była w druku - a nawet po jej publikacji. W sprawie tej zabrał głos znakomity tłumacz i badacz literatury, Leonardas Vilkas: „jestem tłumaczem "Drogi donikąd" na język litewski. I poświadczam, że Pani Nina Karsov nie tylko chętnie wyraziła zgodę na przetłumaczenie i wydanie tej niezwyklej powieści po litewsku, ale przez długi czas nieustannie interesowała się, kiedy ta książka wreszcie wyjdzie; ponaglała, ponieważ sprawa przeciągała się bardzo długo (Ostatecznie książka ukazała się w ubiegłym roku, a mnie kamień spadł z serca). To tyle o rzekomym "niedopuszczaniu przez Ninę Karsov do zaistnienia dzieł Mackiewicza w obcych językach". Dodam, że w Polsce bez dużego trudu nabyłem wszystkie 19 tomów dzieł Pisarza wydanych przez londyńską "Kontrę". Józef Mackiewicz mówił, że komunizm jest wielkim kłamstwem. Dlatego wzywam redaktorów niniejszej witryny, a także innych witryn antykomunistycznych, do niepublikowania kłamstw i oszczerstw pod adresem ludzi zasłużonych dla utrwalenia dzieł wielkiego Pisarza oraz, jak sądzę, chroniących je przed zniekształceniem.”<sup>34</sup>

A czytelnicy? ... – no, właśnie. Karmieni opowieściami o wydawcy, który blokuje dostęp do książek Mackiewicza, zaczęli wierzyć, że książek Mackiewicza nie można kupić w Polsce. Kiedy jednak czytelnicy wybiorą się do księgarń, przecierają oczy ze zdumienia, widząc regały z serią *Dzieł*, a niekiedy kompletem utworów autora *Kontry*.

Kiedyś mówiono „prasa kłamie”. Tamte czasy, gdy istniał instytucjonalny, państwowy cenzor, na szczęście już minęły. Zdarzają się jednak wyjątki – należą do nich

---

34 Cyt. za witryną „Solidarność Walcząca”: [www.swkatowice.mojeforum.net](http://www.swkatowice.mojeforum.net).



publikacje na temat rzekomej niedostępności utworów Mackiewicza w księgarniach w Polsce - oczywiście celowo zorganizowanej przez wydawnictwo Kontra (z inspiracji KGB, jak można wyczytać w tych paszkwilach).

\*\*\*

Dla badaczy życia i twórczości Mackiewicza nieocenionym źródłem informacji jest rodzinne archiwum Barbary i Józefa Mackiewiczów znajdujące się w Muzeum Polskim w Rapperswilu, w Szwajcarii.

Józef Mackiewicz spisał swój pierwszy testament 22 sierpnia 1951 r. w Londynie (czy istniał wcześniejszy, nie wiadomo). W testamencie tym oświadczył, że wszystko, co do niego „należy, należało kiedykolwiek lub w przyszłości należeć powinno (...) przekazuje jedynie i wyłącznie” swojej żonie Barbarze Toporskiej-Mackiewicz. Testament ten potwierdził 2. stycznia 1962 r. dodając - „ukochanej żonie mojej”. 11 września 1965 r. ponowił zapis testamentowy dodając: „zapisuję niepodzielnie żonie mojej” oraz „zaznaczam przy tym, że Dom w Czarnym Borze był zawsze jej własnością i za jej własne pieniądze kupiony”.

17 lipca 1969 r. Józef Mackiewicz spisał identyczny testament po niemiecku, który potwierdził adwokat Siegfried Kuhn. Mackiewicz zmarł 31 stycznia 1985 r. W urzędowym wypisie aktu zgonu (*Auszug aus dem Todesregister*) sporządzonym 1 lutego t.r. w rubryce nazwisko ostatniej żony wpisano „Mackiewicz, geb[oren] Toporska Barbara”. 22 kwietnia 1985 r. – w obecności przybyłej z Kanady przyjaciółki, p. Wojnarowicz – Barbara Mackiewiczowa spisała swój testament w klinice onkologicznej w Bad Trissl w Bawarii. W testamencie tym oświadczyła, że wszystkie prawa autorskie po swoim mężu „pisarzu polskim Józefie Mackiewicz” (a także swoje własne) przekazuje Ninie Karsov-Szechter właścicielce wydawnictwa „Kontra” mieszczącego się w Londynie. Resztki rodzinnego księgozbioru Mackiewiczowa zapisała p. Ninie Kozłowskiej. W testamencie dodała jeszcze następującą dyspozycję: „Jeszcze za życia mego męża Józefa Mackiewicza, zostało ustalone z Muzeum Polskim Rapperswil, Szwajcaria, że przejmie ono pod swoją wieczystą opiekę nasze „archiwum”, czyli manuskrypty, korespondencje, itp. papiery, mogące zainteresować dzisiejszego i przyszłego polonistę. Przekazaniem tego archiwum zobowiązała się zając p. Nina

Kozłowska”. Po śmierci Barbary Mackiewiczowej 20 czerwca 1985 r. wszystkie materiały znajdujące się w jej mieszkaniu zostały spakowane przez Ninę Kozłowską i Ninę Karsov i zgodnie z wolą Barbary Mackiewiczowej, Nina Kozłowska zawiozła jej do Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Archiwum Mackiewiczów nie było wcześniej nigdy porządkowane ani opracowywane. Część znajdujących się materiałów Mackiewicz sam umieszczał w teczkach i albumach i w takiej postaci zostały dostarczone do Muzeum.

Zgodnie z wolą Mackiewiczów archiwum zostało zamknięte na lat dwadzieścia. Dopiero po jego otwarciu w 2005 r. zostało uporządkowane i jest już udostępniane do badań naukowych. Na spuściznę po Mackiewiczach składają się – wyodrębnione jako osobne jednostki archiwistyczne – rękopisy, maszynopisy, druki, kserokopie, różnego typu akta luźne, fotografie, pocztówki, mapy oraz mikrofilmy. Spuścizna po Józefie Mackiewiczu składa się w sumie z 274 teczek i obejmuje materiały z lat 1929-1985, a spuścizna po Barbarze Mackiewiczowej pochodzi z lat 1945 – 1985 i składa się z 89 teczek. Archiwum Mackiewicza zostało podzielone na dziesięć części, spośród których do najważniejszych należą: (1) materiały literackie (maszynopisy powieści, rozpraw politycznych opowiadań, nowel, broszur artykułów, studiów, bruliony tekstów, artykuły opublikowane w prasie, różne wycinki, zapiski warsztatowe; (2) materiały związane z działalnością Mackiewicza (np. na konferencjach i zjazdach); (3) Materiały biograficzne (w tym rękopisy życiorysów i wspomnienia; (4) Korespondencja rodzinna, od osób prywatnych, od instytucji, organizacji, redakcji; (5) Szczególne miejsce zajmują albumy z wycinkami recenzji w różnych językach (jest w sumie ponad kilka tysięcy), a także zdjęcia i materiały dotyczące innych osób. Podobny jest układ i zawartość archiwum Barbary Mickiewiczowej.

Dużo materiałów dotyczących Józefa Mackiewicza znajduje się też w zbiorach londyńskiej Biblioteki Polskiej, bibliotece Uniwersytetu Harvarda, w archiwum „Kultury”, Archiwum Emigracji na Uniwersytecie w Toruniu oraz w wielu zbiorach prywatnych.

\*\*\*

Od czasu, gdy ukazało się pierwsze wydanie *Ptasznika z Wilna* (1991) w mackiewiczologii wiele się zmieniło, niemniej nie jest to dorobek imponujący<sup>35</sup>. Nadal brakuje pogłębionych studiów krytyczno- i historycznoliterackich pokazujących bogactwo idei mackiewiczowskich, jej związek z problemami nowoczesności oraz ich aktualność. Brak też analiz sztuki pisarskiej Mackiewicza odsłaniających jej oryginalność w polskim piśmiennictwie XX w.

W latach osiemdziesiątych większość artykułów w podziemnej prasie krajowej poświęcona była rekonstrukcji biografii pisarza i streszczeniu jego koncepcji politycznych i historycznych. Jest zresztą do dziś powtarzalna matryca niemal wszystkich artykułów popularyzujących twórczość Mackiewicza.

Znacznie większy i głębszy jest dorobek krytyki emigracyjnej, która Mackiewicza-pisarza ceniła od samego początku jego twórczości. O twórczości Mackiewicza pisali obszernie: Maria Danilewicz-Zielińska *Szkice o literaturze emigracyjnej*<sup>36</sup>, Marian Hemar *Awantury o rodzinie*<sup>37</sup>, Wit Tarnawski *Od Gombrowicza do Mackiewicza*<sup>38</sup>, Czesław Miłosz *The History of Polish Literature*<sup>39</sup>. Wspaniałe eseje Czesława Miłosza z 500 numeru „Kultury”, czy świetne artykuły Z. Siemaszki pozostają do dziś przykładami sztuki głębokiego rozumienia dzieła autora *Drogi donikąd*. Rzecz ciekawa, zawsze cenili i bronili Mackiewicza pisarze, atakowali go natomiast byli oficerowie, którzy na emigracji stali się politykami. Niewielu ich było, ale jeśli chodzi o twórczość Mackiewicza, nigdy tak niewielu nie wyrządziło tak wiele szkody. Ale to odrębna historia, którą opisuję w innym miejscu<sup>40</sup>.

---

35 Z pierwszych prac poświęconych Mackiewiczowi do najwybitniejszych należała dysertacja Marii Zadenckiej *Publicystyczna i prozatorska twórczość Józefa Mackiewicza*, Uniwersytet Jagielloński 1984 (promotor prof. Jan Błoński), która jest znakomitym, kompetentnym wprowadzeniem w problematykę twórczości pisarza. Autorka rozwinęła później swoje ustalenia w kilku artykułach a przede wszystkim w studium *W poszukiwaniu utraconej ojczyzny*. Najwybitniejszy artykułu opublikował Marek Zybura w książce zbiorowej pt. *Twórczość J. Mackiewicza*. Z prac opublikowanych w ostatnich latach trzeba wymienić A. Fitasa, W. Lewandowskiego, D. Rohnki, J. Zielińskiego, numery zawierające bloki tematyczne poświęcone Mackiewiczowi w periodykach takich jak „Pamiętnik Emigracji”, „Arcana”, „Kresy”.

Zawarte w tym rozdziale informacje o życiu Mackiewicza na emigracji są zaledwie fragmentaryczne.

36 Instytut Literacki, Paryż 1978.

37 Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1967.

38 Oficyna Poetów, Londyn 1980.

39 The Macmillian Company, New York 1969.

40 Zob. W.Bolecki, *Wyrok (na Józefa Mackiewicza)*, Londyn 1991; tenże *Ptasznik z Wilna (O Józefie Mackiewiczu)*. Zarys monograficzny, Kraków 2007 (1. wyd. 1991).

Dziś mackiewiczologia stoi na rozdrożu. Prace popularyzacyjne, choć zawsze bardzo potrzebne, nie wnoszą już praktycznie nic nowego do wiedzy o twórczości Józefa Mackiewicza. Ale na te prace jest, jak się zdaje, nadal największe zapotrzebowanie redaktorów gazet i czytelników. Prace publicystyczne z kolei dość często sprawiają wrażenie, jakby ich autorzy uwierzyli, że wcielił się w nich duch Józefa Mackiewicza. Oświeceni tą tajemniczą iluminacją zdają się wierzyć, że dostąpili tej inkarnacji po to, by zastąpić pisarstwo Mackiewicza płodami swojego umysłu.

Poza popularyzacją i publicystyką, niewiele jest w mackiewiczologii prac stawiających nowe pytania i odkrywających nowe wymiary Mackiewiczowskiego pisarstwa. Problem polega na tym, że mackiewiczologia w niewielkim stopniu zadomowiła się w dyskursie uniwersyteckim. Kiedyś cenzura, dziś poprawność polityczna czyni nadal z książek Mackiewicza „literaturę źle obecną” – nie tylko w nauczaniu uniwersyteckim, ale przede wszystkim wśród tematów prac literaturoznawczych o ambicjach naukowych. Pojedyncze artykuły (np. Marii Zadenckiej<sup>41</sup>), antologia pod red. M. Zybury<sup>42</sup> czy pierwsza książka politologiczna o koncepcjach Mackiewicza<sup>43</sup> otwierają, co prawda znakomite, nowe perspektywy, ale trudno nie zauważyć, że są dziełem autorów zajmujących się twórczością Mackiewicza od dziesięcioleci. Powtarzam to, o czym już parokrotnie pisałem – twórczość Józefa Mackiewicza, żeby zająć należne jej miejsce w świadomości czytelników, musi być włączona w refleksję nad literaturą nowoczesną XX wieku, nad tym, co w niej odkrywcze, oryginalne i ponadczasowe – nie tylko w wymiarze literatury polskiej, ale i europejskiej. Dopóki jednak głównymi tematami w publikacjach i dyskusjach o Mackiewiczu będą prawa autorskie czy obecność dzieł pisarza w księgarniach, to intelektualnie oszałamiający wymiar tych zagadnień skutecznie zamknie książkom pisarza drogę do nowych czytelników...

---

41 Zob. M. Zadencka, *Obrazy suwerenności. O wyobraźni politycznej w literaturze polskiej XIX i XX w.* Seria: Badania Polonistyczne Za Granicą, tom. XVIII, Warszawa 2007.

42 Zob. Józef, *Mackiewicz i krytycy*, pod red. M. Zybury, LTW 2009.

43 Zob. J. Goćkowski, *„Lewa wolna czyli Nie trzeba głośno mówić. Światopogląd kontrrewolucjonisty”*, Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztora, Pułtusk 2008.